PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 220 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 240 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ 440 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 480 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
10 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 9 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I
Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 6019. Lwów, niedziela 11 września 1921 Rok XII

Min. Dąbski o stosunku Polski do państw kresowych.

Trocki proklamuje publicznie wojnę z Rumunią.

Reakcya polska a bolszewicy.

Tezy „Słowa Polskiego“ a rzeczywistość. — Plan operacyjny „ofenzywy pokojowej“ sowietów w Polsce. — Przez dyktaturę i reakcyę do rządu Koniów, Dzierżyńskich et tutti quanti. — Narodowa Demokracya po linii wskazań Trockiego. — Milczący czy nie milczący pakt „prawdziwych patryotów“ z bolszewią.

Lwów, 10. września.

Ostatnie oficyalne i nieoficyalne wydarzenia w Państwie rzuciły wiele światła na sytuacyę wewnątrz kraju. Zdawało się, że niczego nie brak do postawienia tezy, w której sprecyzowaniu wyprzedziło nas w Nrze 398 dnia 7. bm. „Słowo Polskie“. A jednak widzimy, że dane dla sformułowania istotnej tezy były niewystarczające i posiadane przez nas nowe szczegóły, w związku z całym kompleksem już przedtem znanych — nadając ostatnim wypadkom piętna inne, a naszym rozumowaniom zupełnie inny kierunek — każą bardzo poważnie zastanowić się nad kwestyą: co dalej?

Już panowie Skirmunt i Witos w swych oficyalnych wystąpieniach oświetlili wzajemną zależność, przyczyny i cele, ku którym prowadzą wszystkie niemal ostatnie wypadki w Państwie, zaś prezes ministrów zlekka tylko potrącił o zagadnienie zbyt poważne, by je pozostawić bez echa.

Okrężną drogą **otrzymaliśmy z autorytatywnych źródeł z poza „demarkacyjnej linii“ wiadomości, iż jeszcze w kwietniu br. zapadły w kołach moskiewskich szczegółowe uchwały przeprowadzenia „operacyi“ na Polsce.** Szczegółów nie znamy; wiadomem tylko jest nam to, że dżentelmeńscy nasi sąsiedzi zdecydowali zacząć „robotę“ od przygotowania i wywołania w Polsce **strajku generalnego.** Drogą do niego miała być albo agitacya wprost, albo — gdyby to zawiodło **spowodowanie, na skutek prowokacyi nawet, masowych aresztowań we wszystkich sferach, nawet sejmowych, wywołania tem wielkiego rozgoryczenia i ostatecznego zbiorowego protestu w formie generalnego strajku. Równolegle z potęgującym się chaosem i inspirowaniem społeczeństwa o konieczności wytworzenia silnej a bezwzględnej**

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Sojusz polsko-rum. — podstawą pokoju na północy.

Wyniki konferencyi w Helsingforsie.

Wywiad z min. Dąbskim.

Kwestya wileńska. — Korzyści uzyskane dla Polski. — Oświadczenie złożone przez min. Dąbskiego.

(Specyalna koresp. „Gazety Wieczornej“).

Nasz korespondent bukareszteński podczas chwilowego pobytu w Warszawie miał sposobność spotkać min. Dąbskiego po jego powrocie z Helsingforsu, który w rozmowie oświadczył, co następuje:

Warszawa, 8. września.

WSPÓLNOŚĆ INTERESÓW POLSKI I PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Kongres w Helsingforsie wykazał **wspólność interesów ekonomicznych i politycznych między państwami bałtyckiemi a Polską.** Uznanie tej wspólności, która jest środkiem utrzymania pokoju na wschodzie Europy, jest rzeczą wielkiej wagi politycznej.

Wspólna polityka państw bałtyckich w kwestyach ekonomicznych będzie niewątpliwie stanowiła jedną z podstaw ich zbliżenia się do nas, a wspólna linia postępowania w najważniejszych problemach politycznych pozwoli uczestniczyć w korzyściach wynikających z pokojowych stosunków między państwami Bałtyckiemi a ich sąsiadami. **Kongres w Helsingforsie jest ważnym etapem na drodze zbliżenia się państw bałtyckich do Polski,** a postanowienie peryodycznego organizowania podobnych konferencyi i **odbycia wkrótce najbliższej w Warszawie** wykazuje, że dobre stosunki między **Polską a państwami bałtyckiemi nie są chwilowe,** lecz że będą się coraz bardziej zacieśniały i nie zejdą z linii tak pomyślnie wytyczonej w Helsingforsie. Równie ważną jest uchwała powzięta na kongresie w Helsingforsie, wedle której państwa bałtyckie zobowiązały się wzajemnie informować się o wszystkich zawieranych przez siebie sojuszach, co definitywnie usunie możliwość wszelkich sporów między niemi.

CZY MOŻNA DOJŚĆ DO POROZUMIENIA Z LITWĄ W KWESTYI WILEŃSKIEJ?

To zależy jedynie od Litwy — oświadczył min. Dąbski. **Ze strony Polski istnieje szczera tendencya rozwiązania tej kwestyi granicznej pokojowo.** Dowodem tego fakt, że **Polska zdecydowała się wejść w dyskusyę nad losem miasta i ziemi zasadniczo polskiej,** na której, wedle statystyki niemieckiej znajduje się tylko 2.60 prc. Litwinów. Lecz gdy Litwini odrzucili nawet projekt Hymansa, należy uznać, **że jeżeli porozumienie zostało sparaliżowane, nie nastąpiło to z winy Polski. Kwestya stosunków polsko-litewskich ma też wielkie znaczenie dla Rumunii,** zważywszy, że Litwa jest klinem dzielącym Rosyę od Niemiec, co dla stosunków między Europą środkową i wschodnią ma pierwszorzędne znaczenie.

JAKIE KORZYŚCI UZYSKA POLSKA Z POROZUMIENIA MIĘDZY PAŃSTWAMI BAŁTYCKIEMI?

Korzyści te będą wzajemne, ponieważ **łatwo będzie prowadzić politykę jednolitą.** Wszystkie państwa bałtyckie zawarły pokój z Rosyą i jest w ich interesie, aby pokój ten został utrzymany. **Zbliżenie się państw bałtyckich ma jedynie na oku cele pokojowe,** zgoła nie agresywne; przeciwnie służyć ono ma jedynie **do skonsolidowania pokoju na Wschodzie.**

WAŻNE ZNACZENIE TEJ KWESTYI DLA RUMUNII.

Rumunia znajduje się na południu w położeniu podobnem do tego, w jakiem państwa bałtyckie znajdują się na północy. **Utrzymanie pokoju na północy jest zarazem gwarancyą pokoju na południu tak, iż sojusz polsko-rumuński stanowi podstawę dla utrzymania pokoju w państwach bałtyckich.** Kwestya nawiązania stosunków **ekonomicznych** i wymiany produktów między państwami południowemi nad Morzem Czarnem a państwami bałtyckiemi jest dla Rumunii niemniej ważną. Ze względu na rozmaitość produkcyi wymiana ta będzie korzystna dla obu stron. Polska zacieśniając swoje stosunki z państwami bałtyckiemi, postępuje zarówno z punktu widzenia politycznego, jak i ekonomicznego w interesie Rumunii.

Tudor Solmaru.

władzy — dyktatury o charakterze reakcyjnym, organizować Rady robotnicze, któreby ostatecznie, korzystając z chaosu spotęgowanego rządami reakcyi, jakoteż z zamieszania spowodowanego samowolnem rzekomo rozpoczęciem awantury z Polską przez oddziały białoruskie, rusińskie i polskie (?) — przejęły ster rządów w swoje ręce. W związku z dyktaturą reakcyjną wymienia się w informacyach podobno nawet nazwisko generała Hallera.

Wiadomości powyższe mieliśmy jeszcze przed dniem 31. sierpnia, t. j. przed dniem pojawienia się w prasie ostatecznej noty ministra Skirmunta, lecz mimo uzasadnionego zaufania do źródła, skąd informacye otrzymaliśmy — wiadomości te przyjęliśmy z wielką rezerwą. Dziś wobec publikacyi wspomnianej noty i wobec oficyalnego wypowiedzenia się w tej materyi prezesa ministrów, jakoteż wobec dotychczasowego pokrywania się całego szeregu zaszłych faktów z podanemi wiadomościami naszemi — uważamy, że przemilczanie ich byłoby z punktu widzenia państwowego karygodne.

Przeanalizowawszy więc teraz wszystkie dane, jakie posiadamy — zobaczymy, że synteza, do jakiej doszło „Słowo Polskie“ — iż do steru winien „przyjść tylko rząd prawicowy, rząd demokracyi narodowej“, że „rząd Dmowskiego byłby rządem bezwzględnej siły i ładu“ — że synteza ta nie jest wnioskiem ostatecznym wynikającym z ostatnich wypadków w Państwie. Z wszystkiego bowiem, co się dzieje w kraju — a nawet z wyżej wzmiankowanego wniosku „Słowa Polskiego“ wynika, iż narodowa demokracya w zacietrzewieniu partyjnem działa w myśl wskazań bolszewickich i prowadzi kraj do rewolucyi.

Bo przypatrzmy się po kolei tym wstrząsającym państwo wypadkom. Na skutek rozkazu z Moskwy strajkuje służba miejska w Warszawie — a więc Wola i Mokotów, ostoje komunizmu w Polsce — a równocześnie i urzędnicy magistratu warszawskiego, czyli ta elegancka narodowa Warszawka z Nowego Świata, nienawidząca Witosa i wszystkiego, co od niego na lewo — nie mówiąc już o komunistach. Skąd nagle to zgranie? W Poznańskiem — twierdzy dobrych narodowych obyczajów i bojaźni Bożej— „ideowi“ pracownicy z Moskwy via Berlin zabierają się do roboty. „Z motyką na słońce“ — nasuwa się myśl. Ale o dziwo — ten nieskażony pod względem narodowym ludek idzie powolnie za wskazówkami „ideowców“ moskiewsko-berlińskich i okazuje się nie gorszym od swej braci z Woli, Mokotowa, czy magistratu warszawskiego.

Rzecz sanie się dla nas jaśniejsza, gdy zwrócimy uwagę na słowa prezesa minisrów, wypowiedziane na posiedzeniu komisyi budżetowej, a oparte na oficyalnych meldunkach.

„Niedawno temu Wydział Wykonawczy komunistyczny sowiecki w Moskwie postanowił prowadzić walkę przeciw Polsce wszelkimi sposobami... Stwierdzić należy, że strajk wybuchł akuratnie w ten dzień, na który wybuch strajku był oznaczony... Mimo jednak, że wiadomo, iż kieruje tem ręka komunistyczna i ręka niemiecka, bardzo poważni politycy i bardzo poważni ludzie, których nazwiska znane są w Polsce, stanęli po tamtej stronie...“ „Jakiem prawem — zapytuje dalej prezes ministrów — robią to ci panowie, których mają nazwiska znane w całem państwie.“

Tak, patentowani ojcowie narodu i jedyni — za jakich się uważają — prawdziwi patryoci zawarli milcząco (a może i nie milcząco) pakt z sowietami, mający na celu rozwalenie Państwa w myśl szczegółowo opracowanego projektu, który w ogólnym zarysie przytoczyliśmy poprzednio.

I w myśl wzmiankowanego projektu lansuje się próbnie od kilku dni zagadnienie dyktatury i zdaje się, że w myśl tegoż projektu równolegle z pracą Narodowej Demokracyi układają inni obsadę Rad Robotniczych.

Dziś wszystko, jak w zegarku — tylko historya Narodu Polskiego będzie miała pretensye do tego drugiego wydania haniebnej Targowicy — a przyszłe pokolenia złorzeczyć będą imieniu Lutosławskich, zamachowiczów Dymowskich i „białych orłów“ — Dmowskich, których „zamknięty dziób“ i „skrzydeł biel“ z powodu niegasnącego respektu dla Moskwy ocieka do dnia dzisiejszego krwią polską 1905 roku.

Trocki publicznie proklamuje wojnę z Rumunią.

Mowa Trockiego. — Niedola za czasów regime'u carskiego. — Obecna klęska głodowa. — Jedyny ratunek w Bessarabii. — Bessarabia pragnie przyłączenia do Rosyi sowieckiej. — Ofenzywa przygotowana. — Elementem decydującym żołnierze. — Entuzyazm w wojsku. — Żołnierze rwą się do boju.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej“).

Wołoczyska, 9. września.

W ostatnim numerze jednego z dzienników moskiewskich zamieszczono **dokładny tekst mowy**, wygłoszonej przez dyktatora współczesnej Rosyi, Trockiego, z okazyi pożegnania jednego z oddziałów czerwonoarmiejców, wysłanych z Rosyi centralnej na granicę rumuńską. Wspomina w niej „towarzysz“ Trocki, iż „niejednokrotnie i w czasie pokojowym, gdy cały kraj cierpiał pod jarzmem regime'u carskiego, zmuszała nędza robotników i bezrolnych włościan do „wypraw“ na Ukrainę, w poszukiwaniu za chlebem powszednim. Wówczas rzucali wszyscy swe rodziny i ogniska domowe i pracowali miesiącami, zdala od swoich, na korzyść pana-ciemięzcy i kapitalistów.

„Obecnie dotknęła nas — głosi dalej Trocki — znowu nędza i klęska głodowa. **Płonne są wszelkie nadzieje i oczekiwania pomocy ze strony „burżuazyjnej“ Europy.** Nasi „przyjaciele“ chcą nas kupić, my zaś swej wolności nie sprzedamy. **Jedynym ratunkiem jest samopomoc** i bratnia pomoc ze strony prawdziwego rewolucyjnego proletaryatu. **Mamy dość własnego zboża, starczy ono nietylko dla was, ale na wyżywienie całej głodującej ludności Rosyi. Jest niem zboże urodzajnej, pięknej Besarabii. Bessarabia jest tym jedynym spichlerzem, z którego macie prawo czerpać konieczną ilość żywności.**

Kraj ten dąży do oswobodzenia się z pod jarzma imperyalistycznej Rumunii i musi stać się znowu częścią Rosyi, lecz nie Rosyi carskiej, despotycznej, ale „wolnego państwa włościan i robotników“.

Rosya zostanie uratowana, gdy w Bessarabii **panować będą władze sowietów rosyjskich. Zależy to wyłącznie od wysiłków narodu rosyjskiego. Wygotowaliśmy plan ofenzywy, przygotowaliśmy materyały potrzebne, jak amunicyę, artyleryę itd... Elementem zaś decydującym, macie być wy...“**

Dalej mówił Trocki wiele o wspaniałomyślności Bessarabii. Udowadniał prawa historyczne narodu rosyjskiego do kraju. Wogóle malował bogactwo Bessarabi w barwach jak najżywszych.

Według informacyi gazet sowieckich propagatorskie mowy wygłaszane przez Trockiego w różnych miejscach, wywołały prawdziwy entuzyazm. **Żołnierze rwą się do boju, upojeni perspektywą „najedzenia się“.**

Dodać należy, iż obecna siła poruszająca masy Rosyi — głód — może rzeczywiście popchnąć ludność do różnych groźnych w swych skutkach zaburzeń.

Gdy okręt tonie, nie przebiera się w środkach dla ratowania go...

Incognitus.

„Wpered“ — organem agitatorów bolszew. na wsch. Galicyę.

Ciężkie zarzuty i marna odpowiedź.

Lwów, 10. września.

Nieznaczna wprawdzie, lecz bardzo energiczna grupka ludzi, skupiona około socyalistycznego ongiś „Wperedu“, rozpoczęła w ostatnich miesiącach gwałtowną i prawie jawną propagandę bolszewizmu w Małopolsce wschodniej i na Wołyniu. Z ciężkiem oskarżeniem przeciw tej zbrodniczej agitacyi wystąpił „Ridnyj Kraj“ w artykułach p. t. „Pod sąd narodu“, odsuwa się od niej powoli organ trudowików „U. Wistnyk“, a nawet Centralny Komitet Ukr. Partyi Soc. Dem. w piśmie swojem „Socyalistyczna Dumka“ pod redakcyą znanego ideologa p. Mikołaja Hankiewicza, rozpoczął walkę przeciw tendencyi „Wperedu“ i jego kreciej robocie. „R. Kraj“ zarzuca spółce „Wperedowców“, że już w r. 1920 pobierała subwencye od bolszewików i to w tym czasie, kiedy watahy Budiennego stały pod Lwowem i wymienia nawet ludzi, którzy pośredniczyli w tem przedsiębiorstwie, a którzy piastują wysokie godności w ukraińskich szkołach prywatnych. Dalej stwierdza to pismo, że „Wpered“, operując coraz nowymi pudami złota bolszewickiego, zagarnia przez płatnych konspiratorów szeregi robotników i włościan w swe sieci tak w Małopolsce, jak i na Wołyniu, a systematyczną działalność ułatwił mu przyjazd misyi Karachana i ścisłe stosunki z bolszewicką komisyą repatryacyjną w Warszawie przy ul. Chmielnej.

Zrozumiał wreszcie „Wpered“, że wobec takich zarzutów, trudno jest dalej milczeć, to też w artykule p. t. „Nasza widpowid“ stara się bronić, lecz odpowiedź ta wypadła bardzo marnie. Zaczepiać p. Mikołaja Hankiewicza, znanego powszechnie ze swych szlachetnych zasad i czystych rąk, nie miał odwagi. Rzuca się tylko na „R. Kraj“ i to w sposób prostacki, nazywając go np. płatną agenturą defenzywy polskiej i twierdzi, że jest to nagonka, praktykowana zresztą i w innych państwach, „ażeby klasę robotniczą, ażeby święte (!) słowo robotnicze zdławić, splugawić w oczach mas“ i t. d. Niefortunną swoją obronę kończy „Wpered“ następująco: „Wiemy w czyjem imieniu występujemy, czyich interesów bronimy i w imię czego walczymy. To wystarcza nam w zupełności, to też z lekkiem sercem przyjmujemy wszystkie ciosy i zarzuty, robione nam ze wszystkich stron“. Że tym panom z „Wperedu“ wystarczy wiedzieć, w czyjem imieniu oni występują, to jest rzeczą zrozumiałą, lecz pragnęłoby o tem także coś wiedzieć społeczeństwo tak polskie, jak i ruskie, nie zgangrenowane jeszcze bolszewizmem. Takich zarzutów nie można zbywać płaczliwym artykułem tego rodzaju, jak „odpowiedź“ „Wperedu“.

Z Anglią lub Francyą.

Nowa oferta ruska.

Lwów, 10. września.

Ukraińska partya trudowa, zebrawszy milionowe fundusze na agitacyę, zwiększyła w dwójnasób objętość organu swego „U. Wistnyka“, drukując go na rotacyjnej maszynie, a młody „panicz popowski“ rozmyśla teraz w artykułach wstępnych, z kim mają się łączyć Rusini galicyjscy, aby wyjść z tego błota, w jakie wleźli. „Sami pójść nie możemy, — tak mądrze konkluduje „U. W.“, — bo obecnie niema idealnie niezależnych państw, ani idealnie niezależnych ludzi (czy to nie aluzya do Petruszewycza? — Red.)“. Po tem rozsądnem rozumowaniu oddaje „U. W.“ hołd mądrości politycznej Polski za jej sojusz z Francyą, za co otrzymała uzbrojenie, wojsko (armię Hallera), pieniądze i t. d. i twierdzi, że bez pomocy Francyi byłaby Polska dziś tem, czem jest Zach. U. N. Republika.

Trzeba więc szukać koniecznie sojusznika, lecz gdzie?

Z geografii i krwi najbliższą jest Polska, przyznaje to sam „U. W.", lecz to sojusznik niepewny i niepoważny. Tu następują znane skargi na odwieczne krzywdy, aż na samym końcu przyznaje się „U. W." wstydliwie, że Ukraina potrzebuje „wkładów", a Polska nie może ich dać (a trzeba znać bezdenną kieszeń działaczy ukr. — Red.). „Wobec tego — oświadcza „U. W." — Polska, aż do czasu restauracyi państwa ukraińskiego powinna być wykluczona z wszystkich naszych kombinacyi. Twórczemi siłami, które mogłyby korzystnie współdziałać przy restauracyi państwowości ukraińskiej, mogą być tylko wielkie państwa silne i mogące poprzeć tak wielkie dzieło. Mogą niemi być tylko Anglia lub Francya".

Z działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Zadanie TSL. — Organizacya szkół. — Cele TSL. w wolnej Polsce. — Czytelnie i szkoły utrzymywane przez Towarzystwo.

Lwów, 10. września.

W dniach 11 i 12 bm. odbędzie się we Lwowie Walny Zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej, na który Zarząd Główny przygotował sprawozdanie z działalności Towarzystwa za lata 1919 i 1920.

Towarzystwo Szkoły Ludowej wzięło sobie za zadanie szerzenie oświaty wśród najszerszych mas ludu i obronę polskości na kresach i pełniało to zadanie z wielkim nakładem pracy i energii, otrzymując od społeczeństwa bardzo znaczne środki na ten cel. Dzięki Towarzystwu Szkoły Ludowej powstało w Małopolsce wschodniej około 500 szkół polskich, na Śląsku Cieszyńskim i jego pograniczu oraz na Morawach stworzono szereg szkół ludowych i wydziałowych męskich i żeńskich, gimnazyum realne w Orłowej i w Białej, oraz seminaryum nauczyciel skie w Białej, nie licząc kursów uzupełniających przemysłowych, ochronek, burs, czytelń i wielu innych instytucyi oświatowych. Po powstaniu państwa polskiego zadania organizacyi szkół zostają powoli przeniesione na władze państwowe, chociaż tu i ówdzie jeszcze przez szereg lat będzie musiało Towarzystwo tej sprawie poświęcić pilne baczenie. Na Towarzystwie Szkoły Ludowej spoczywa jeszcze bardzo ważny obowiązek moralnego i materyalnego opiekowania się temi szkołami i placówkami oświatowemi, które dawniej założyło Towarzystwo, a które zostały przejęte przez nowe organizacye oświatowe. Ze względów narodowych obowiązek to nader ważny, a tem cięższy, że wymaga wielkiego nakładu finansowego, bo rocznie około 100 milionów marek polskich.

W wolnej Polsce wysuwa się na plan pierwszy działalności Towarzystwa tak zwana oświata pozaszkolna, której zadaniem jest nie tylko nauka czytania i pisania oraz rachunków, szerzone wśród najszerszych warstw ludu, ale także uobywatelnienie i wzbudzenie zrozumienia obowiązków względem własnego Państwa wśród tych wszystkich, którzy we własnem państwie mają zagwarantowane daleko idące prawa wolnych obywateli. Szerzenie kultury państwowej, której brak tak niestety widoczny jest w naszem społe-

Świetne wyniki żniw tegorocznych.

Wyjątkowo dobre warunki zbioru. — Oziminy zasiano mało. — Świetny rozwój zbóż jarych. — Rośliny okopowe. — Korzystne rezultaty próbnych omłotów. — Wyniki cyfrowe.

Zapytany o wyniki tegorocznych żniw wybitny znawca stosunków rolnych w naszym kraju p. Kazimierz Przybysławski, wiceprezes Towarzystwa kredytow. ziemskiego, wyraził współpracownicy pisma naszego (mg) następującą opinię:

Lwów, 10. września.

Żniwa tegoroczne odbyły się pod **dobremi auspicyami**, bo na Podolu i całej wschodniej Małopolsce **sprzyjała wyjątkowa pogoda**. Co się tyczy zbóż ozimych, to niewiele można ich było zasiać na większych obszarach na przestrzeni od Sanu po Zbrucz, wskutek tamtegorocznych klęsk spowodowanych najazdem hord bolszewickich, oraz zmian klimatycznych.

Stosunki klimatyczne, mianowicie wczesna, ciepła wiosna przyczyniła się w znacznej mierze do tego, że obsiewy „jarzyny" były wydatnie na znacznym bardzo obszarze przeprowadzone. **Pogoda i deszcz** — ci dwaj przyjaciele, względnie nieprzyjaciele rolnika, tak się zeszły w tym roku, **że prawie nikt z ziemian nie mógł się skarżyć na stosunki klimatyczne w czasie rozwoju zbóż kłosowych.** Jednakże długotrwała posucha w czerwcu i lipcu „okopowym" bardzo zaszkodziła. Ale znów deszcz przyszedł w pomoc i rozwój ziemniaków **po ostatnich opadach rokuje dobre wyniki.**

Jeżeli zaś mówić mamy o żniwach samych, to te naogół biorąc są już dziś na całem Podolu zakończone, zboże do szop i stodół zwiezione, a w większości majątków świst lokomobil, zwołujących codzień robotników do pracy na tej całej przestrzeni głośnem rozlega się echem. Obecnie **młocka na tej wielkiej płaszczyźnie jest w ruchu w całej pełni.** Przygotowuje się nasiona pod obsiew jesienny i, co z przyjemnością stwierdzam, **próbne omłoty wydają bardzo korzystne rezultaty.** Tam, gdzie ozimina była zasiana, będzie dostateczna ilość ziarna na nasienie na rok przyszły przy wzmożonej produkcyi, **zboże „sypie" doskonale** — co dotyczy także i „jarzyny", mogę więc sumiennie powiedzieć, **że żniwa tegoroczne zaspokoją potrzeby wsi i miasta i o ile nieoczekiwane i nadzwyczajne wypadki nie zajdą, aprowizacya jest zapewniona.**

Co do cyfrowych wyników, odpowiedź jest naogół trudna. Mogę jednak na to odpowiedzieć, **że przeciętne zbioru ziarna z morga na Podolu powinno wynosić według wyżej wspomnianych omłotów próbnych z ozimin (pszenica, żyto) 6:8 q, a jarzyn 8:10.** Nie wspominam o konkretnie znanym mi wyjątkowym wypadku, gdzie ktoś z ziemian zebrał z zasianych pszenicą w jesieni 1920 r. 8 morgów **po 24 cetnarów metrycznych z morga,** co mu zupełnie wystarczy na przyszłe obsiewy ozime, a takiego zbioru naprzód się **nie spodziewając,** zamówione do siewu jesiennego 2 wagony pszenicy musiał odmówić, jako już zbędne.

NADESŁANE.

STANISŁAW ZAKRZEWSKI.

Wpływ sprawy ruskiej na państwo polskie w XIV w.

Odczyt wygłoszony na pierwszem publicznem posiedzeniu Towarzystwa Naukowego we Lwowie 21. maja 1921 r.

IV.

Na każdy sposób w r. 1325 stosunki Łokietka z Mazowszem były bardzo przyjazne. W tem też świetle należy patrzeć na wielką ekspedycyę jaka w r. 1325 nadeszła z Rzymu do Polski. Była ona wynikiem poselstwa polskiego, jakie dłuższy czas bawiło w Awinjonie. Ono właśnie powiozło ów list króla z wiadomością o zgonie książąt ruskich. Dwa momenty tej ekspedycyi zasługują na omówienie. Pierwszy to wzmianka, że poddani Władysława Łokietka, a także katolicy w krajach sąsiedzkich byli narażeni na najazdy, grabieże itp. ze strony schyzmatyków i Tatarów. Domyślać się należy, że Łokietek pisał do papieża w związku ze znanym listem o śmierci książąt ruskich o wypadkach na Rusi Czerwonej. Wzmianka zaś o poddanych Łokietka dowodziłaby, że w latach 1223—1324 miała miejsce jakaś nieznana interwencya, może i zbrojna, ze strony polskiej. Mogło to zresztą być zamierzone dopiero w 1325, myśl krucyaty przeciw Tatarom i schyzmatykom na taki plan wskazuje.

Ale i skład poselstwa, które w r. 1325 wróciło do kraju z kuryi, zasługuje na uwagę. Obok Piotra Rycerza, kanonika krakowskiego, brał w niem udział Mikołaj, zwany Manentis. Był to znany już wtedy mieszczanin-kupiec, ale Krakowianinem z pochodzenia nie był. Był równocześnie obywatelem genueńskim. Ze względu na znane związki Genui z wybrzeżami czarnomorskiemi i z szeregiem miast na Rusi, można przypuścić, że wyprawiono go do Rzymu jako znawcę stosunków ruskich. Byłby to, wprawdzie nikły, przecież ślad, że w latach 1323—1325 Łokietek przeprowadzał jakieś swe zamierzenia na dworze papieskim. Książęta mazowieccy byli za słabi na to, by podobną akcyę mogli prowadzić o własnych siłach. Chodziło przecież o przejście księcia katolickiego na obrządek grecko-prawosławny: chodziło o znaczną pomoc pieniężną, którą wyjednał właśnie Łokietek.

Sam Łokietek na zmianę obrządku przez Bolesława patrzył jako na rzecz przejściową. Do Łokietka zwraca się papież w r. 1327, by wpływał na księcia ruskiego w kierunku przyjęcia unii. List papieski był pisany już na skutek wiadomości, jakie poszły do Awinjonu o zamiarach księcia ruskiego — co stanowi znowu jeden dowód nieprzerwanej ciągłości i związku akcyi króla akcyi Trojdena i Bolesława i wreszcie stale dobrych stosunków Łokietka z Bolesławem.

Słowo jeszcze o polityce wobec Krzyżaków. Literatura przedmiotu patrzy na nią z reguły, jako na przychylną Krzyżakom, choć oczywiście nie neguje dobrych jego stosunków z Polską. — A jednak są pewne podstawy do przypuszczenia, że polityka Bolesława-Jerzego zwracała się jeżeli nie bezpośrednio, to pośrednio przeciw interesom krzyżackim i szła po linii interesów polskich.

Nie inaczej również należy patrzeć na małżeństwo Bolesława-Jerzego z Eufemią, córką Gedymina, dokonane w r. 1331. Na charakter jego rzuca ciekawe światło fakt, że ślub odbył się w Płocku, na dworze księcia Wacława, a dawał go biskup płocki, Floryan. Małżeństwo było więc bezpośrednim przejawem domowej polityki książąt mazowieckich, miało jednak charakter polski i katolicki. Eufemia tu bowiem w Płocku została ochrzczoną, oczywiście w obrządku katolickim. Stary jednak sojusz Gedymina z Łokietkiem i rodzinne stanowisko Kazimierza Wielkiego sprawiały, że i małżeństwo z r. 1331 należało do sfery życzeń i interesów ogólno-polskich, a nie np. krzyżacko-ruskich.

Ciekawy jest zbieg okoliczności. Małżeństwo Bolesława przypadło na okres bitwy pod Płowcami. Możnaby jednak rzucić pytanie, czy Bolesław wówczas nie stał po stronie swego ciotecznego dziadka. Gedymin i Litwini nie brali, zdaje się, udziału w tych walkach, jakkolwiek słychać o nich jeszcze w r. 1330. W r. 1331 Gedymin był zajęty prawdopodobnie walką z Tatarami na Rusi Kijowskiej. Otóż co do Bolesława można zwrócić uwagę na fakt następujący. W r. 1327 odnawia on układ przyjaźni z Krzyżakami, zredagowany co prawda w formach bardzo ogólnikowych. Odnawia go następnie w r. 1334. W tym ostatnim znajduje się ustęp dający nieco do myślenia, jakkolwiek tekst w wydaniu, z którego korzystamy, jest błędny i ciemny. Książę mówi, że przez nowy układ chce uniknąć podejrzenia podstępu i zamknąć usta tym wszystkim, którzyby sprzeciwiał

czeństwie, staje się naczelnem zadaniem Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wprawdzie w latach sprawozdawczych ogólna sytuacya państwowa i prawie trwały stan wojenny nie pozwalały Towarzystwu na rozwinięcie intenzywnej działalności, gdyż z jednej strony pracownicy Towarzystwa rozbiegli się na wszystkie strony wolnej Polski, a z drugiej strony zaciągnęli się do wojska narodowego, to jednak dorobek Towarzystwa przedstawiony w wydanem świeżo sprawozdaniu przedstawia się niezwykle poważnie. — Prawie wszystkie Koła TSL. odżyły już na nowo, szkół utrzymywało Towarzystwo 311, kursów dla dorosłych analfabetów urządzono 77, do mów ludowych było 45, bibliotek i czytelń różnego typu 748, w których było 191.129 książek, odczytów wygłoszono 2.703, a obchodów narodowych i wieczorów urządzono 1.133. Podczas gdy w roku 1919 rachunek obrotów Zarządu GłównegoTSL. wykazywał kwotę 6,952.556 mkp. 31 fen., to w r. 1920 wynosił on 31,125.493 mk. 32 fen.

Czytelnie Towarzystwa pobierały książki z Centralnej składnicy książek ,znajdującej się przy Zarządzie Głównym, która w r. 1919 wydała książek za sto ośmdziesiąt tysięcy marek, a w roku 1920 za 432 tysięcy marek. Walkę z analfabetyzmem prowadziło Towarzystwo w szeregu kursów dla dorosłych analfabetów a ponadto Koło TSL. w Krakowie zorganizowało kursy dla dorosłych, podzielone na 3 kursy, z których pierwszy obejmował naukę czytania, pisania i rachunków dla analfabetów, drugi podstawy wykształcenia ogólnego i umoralnienie jednostki, a trzeci podstawy wykształcenia obywatelskiego w znaczeniu politycznem, społecznem i ekonomicznem, ze szczególnem uwzględnieniem państwa polskiego.

We Lwowie urządzono w roku 1919/20 dokształcający kurs dla nauczycieli kresowych. (120 uczestników).

PROGRAM

XXVI. Walnego Zjazdu Towarzystwa Szkoły Ludowej

w dniach 11 i 12 września 1921 roku we Lwowie.

I. Dzień obrad: niedziela 11. września: 1. godz. 9. rano: Uroczyste nabożeństwo w Bazylice 2. godz. 10 rano: Inauguracyjne posiedzenie Walnego Zjazdu w sali Ratuszowej. a) Przemówienie Wiceprezesa TSL. dr. E. Adama; b) Przemówienie reprezentantów Władz i Towarzystw; c) Referat: Praca oświatowa organizacyi społecznych a reforma ustroju i pracy TSL. (ref. Andrzej Nowak); d) Wybory do Komisyi: 1) Pracy oświatowej pozaszkolnej (ref. A. Nowak). 2. Pracy szkolnej na wschodzie (ref. A. Alexandrowiczówna). 3. Szkolnictwa na zachodzie i poza granicami państwa (ref. St. Rymar). 4. Statutowej (ref. dr. R. Struczowski). 5. Sprawozdawczo-finansowej ref. W. Sikora). — 3. godz. 4 po poł.: Obrady Komisyi w salach szkoły im. Mickiewicza, ul. Rutowskiego 15.

II. dzień obrad: poniedziałek 12. września. 4. godz. 9 rano: Obrady plenarne Walnego Zjazdu w sali Ratuszowej: a) Referat Komisyi sprawozdawczo-finansowej; b) Sprawozdanie Rady nadzorczej i głosowanie nad jej wnioskami w sprawie absolutoryum dla Zarządu Głównego TSL.; c) Referat Komisyi pracy oświatowej pozaszkolnej; d) Wybory do Zarządu Głównego i Rady nadzorczej; e) Referat Komisyi pracy szkolnej na wschodzie. — 5. godz. 4 po poł.: Obrady plenarne Walnego Zjazdu w sali Ratuszowej: a) Referat Komisyi szkolnictwa na zachodzie i poza granicami Państwa; b) Referat Komisyi statutowej; c) Zmiana statutu TSL. Głosowanie nad wnioskami w sprawie zmiany statutu Towarzystwa; d) Wnioski i zapytania; e) Zamknięcie Walnego Zjazdu.

Uwaga: W przeddzień Zjazdu, w sobotę 10. września wieczorem, odbędzie się w lokalu Związku Okręgowego TSL. we Lwowie (ul. Fredry 3. I. p.) zapoznawcze zebranie towarzyskie Delegatów. Kwatery i wyżywienie dla Delegatów przygotowuje Zarząd Związku Okr., Koła zechcą zgłaszać wcześniej ilość delegatów wprost do Związku (Lwów, Fredry 3), gdzie będzie czynna Komisya kwaterunkowa.

---

się zawieranemu związkowi. W każdym razie byłoby dziwne, gdyby książę, tak blizko stojący Łokietka i Gedymina, zachowywał się w latach trzydziestych całkiem neutralnie, bo nawet przyjaźnie wobec Krzyżaków. Jest to bardzo nieprawdopodobne.

Właśnie z tego samego r. 1331, pochodzi nikły zawsze jednak ślad blizkiego stosunku Łokietka do Bolesława. Jest nim zatwierdzenie praw biskupa lubuskiego przez Jadwigę, żonę Łokietka, analogiczne do dokumentu męża z r. 1327.

Bolesław, jak wiadomo, w ciągu 15 lat panowania trzykrotnie odnawia umowy z Krzyżakami. Pierwsze dwie obracają się około szablonowego potwierdzania dawniejszych układów, pochodzą zaś z lat 1325 i 1327, o trzeciem wspomnieliśmy powyżej. Samo powtarzanie tych odnawiań nie bardzo świadczy o tem, by umowy były ściśle przestrzegane.

Zasób powyższych spostrzeżeń jest oczywiście szczupły i skromny. Zdaje się jednak, że wystarczy, by zrewidować panujące zapatrywania. Należy zbadać ponownie stosunek książąt mazowieckich do Łokietka, nawet rola Wacława nie była prostolinijna i wyłączną w zwalczaniu Łokietka. Książęta mazowieccy naogół należeli do jego obozu — i razem z Łokietkiem przeprowadzili powołanie Bolesława na tron ruski, a Bolesław nietylko naśladował swoich wujów, ale jeszcze bardziej zbliżył się do Łokietka.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Tow. spożywczego pracowników kolej. „Byt".

Zagajenie. — Sprawozdanie z dotychczasowej działalności. — Burzliwy przebieg dyskusyi. — Odroczenie obrad.

Lwów, 10. września.

W środę dnia 7. bm. odbyło się w gmachu dyrekcyjnym przy ul. Zygmuntowskiej, przy szczelnie zapełnionej sali Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa spożywczego pracowników kolejowych „Byt". Na zgromadzeniu obecnym był z ramienia Rządu emer. nadinspektor kolejowy p. Soupper.

Zgromadzenie, które się rozpoczęło ze względów formalnych z jednogodzinnem opóźnieniem o godz. 6-tej wieczorem, zagaił przewodniczący Rady nadzorczej p. Wolak. — Następnie złożył prowizoryczny dyrektor Towarzystwa, inspektor kolej. p. A. Hammer w jędrnem i rzeczowem co do formy i treści dłuższem przemówieniu sprawozdanie co do działalności Zarządu za czas od 1. lipca 1920 do 1. września 1921, t. j. od czasu istnienia hurtowni, jako związku okręgowego „Byt" i przedstawił szczegółowo cele kooperatywy względnie hurtowni i ich stosunek do Związku centralnego w Warszawie i w Poznaniu.

W wywodach swoich podniósł mowca pomyślny rozwój gospodarczy Towarzystwa i przedłożył bilans, z którego wynika, że obrót kasowy Towarzystwa „Byt" wynosił za czas od 1. lipca 1920 do 31. sierpnia 1921, **139,853.342 mk.**, a majątek Towarzystwa 3,822.667 mk. 50 fen. — Następnie wszczęto dyskusyę, która trwała przeszło 3 godziny. Zabierali w niej głos radca Gelbard w imieniu emer. kolejarzy, nadinspektor Soupper w charakterze kontrolora rządowego, prezes Koła Związku kolej. lwowskiego Łukasiewicz, radca Korman, inspektor Vogelfänger, adjunkt Dziekan i kilku innych. Dyskusya przybierała niekiedy charakter dość burzliwy, szczególnie w chwili, gdy niektórzy mowcy atakowali działalność dyrektorów Towarzystwa. Ci jednak spotkali się z ciętą i rzeczową odprawą ze strony administracyjnego dyrektora p. Nizielskiego i handlowego dyrektora p. Zmory.

Następnie przystąpiono do 3 punktu porządku dziennego Walnego Zgromadzenia, t. j. zatwierdzenia 3 dyrektora Towarzystwa. Zgromadzenie prawie jednogłośnie wśród oklasków potwierdziło inspektora p. Hammera, człowieka nadzwyczaj przedsiębiorczego i pracowitego, na 3 dyrektora Towarzystwa.

Z powodu spóźnionej pory odroczono o g. pół do 11 wieczorem Walne Zgromadzenie do wtorku dnia 13. bm., na którem omawianą będzie sprawa przystąpienia „Bytu" do syndykatu zbożowego w charakterze członka i podwyższenie udziału do wysokości 1.500 marek.

W końcu należy podnieść, — co też wszyscy dyrektorzy Towarzystwa, kontrolor Rządu p. Soupper i inni mowcy w swoich przemówieniach zaznaczyli — że prezes dyrekcyi kolej. lwowskiej p. Barwicz wielce się przyczynił do powyższego pomyślnego rozwoju Towarzystwa „Byt" przez udzielenie milionowych kredytów Towarzystwa i przydzielenie odpowiednich ubikacyi w gmachu dyrekcyjnym na przechowanie artykułów żywności i zakupionych towarów tekstylnych.

Nowe czasopismo lekarskie.

Zawieszenie Lwowskiego Tygodnika Lekarskiego. — Nowe wydawnictwo. — Podwyższenie wkładek członków Twa Lekarskiego.

Lwów, 10. września.

(mg.) Lwowskie Towarzystwo Lekarskie odbyło wczoraj nadzwyczajne walne zgromadzenie w sali Polikliniki pod przewodnictwem prof. dr. Frankego. Sekretarzował docent uniw. dr. Bocheński. Na porządku dziennym była sprawa organu Towarzystwa, oraz podwyższenie wkładek.

Po stwierdzeniu faktu, że dotychczasowy organ Towarzystwa, Lwowski Tygodnik Lekarski istnieć dalej nie może z powodu braku funduszów, gdyż prenumerata nie pokrywa wydatków, uchwalono wydawnictwo zawiesić z końcem września bieżącego roku.

Natomiast organem Tow. będzie nowy tygodnik, który wychodzić zacznie od 1 października z inicyatywy Lwowskiego Tow. Lekarskiego nakładem firmy Altenberg, a ze współudziałem zrzeszeń lekarskich innych miast. Czasopismo to wydawane na wzór wielkich, światowych pism naukowych, będzie obejmowało 24 stron tekstu. Budżet wydawnictwa na przyszły rok wynosi 12 milion. Po dłuższej dyskusyi zgodzono się na wniosek Krakowskiego Tow. Lekarskiego, by nowy tygodnik miał tytuł „Polskiego Czasopisma Lekarskiego". Będzie on organem nietylko Towarzystwa lwowskiego, ale i krakowskiego, oraz towarzystw lekarskich na terenie b. Kongresówki.

Wkońcu dyskutowano nad sprawą wkładek i uchwalono podnieść je do 1500 mk. kwartalnie od 1. października b. r. W dyskusyi przemawiali: prof. dr. Sieradzki, prof. dr. Nowicki, dr. Rencki, dr. Bednarski, prof. dr. Franke, dr. Bocheński i in

---

Mały fejleton.

J. STYCZ.

Czasem to jest zbłąkany liść...

Czasem to jest zbłąkany liść,
Dający znak, by wstać i iść, —
A czasem krzyk wśród ciszy — — —

Czasem w tajemnej gęstwi drzew
Zbudzi się ptak i rzuci zew,
Gałęźmi zakołysze — — —

Czasem to mój wewnętrzny śmiech —
Rozpęta echo ścichłych ech
I rzuca mi wyzwanie!

A dziś szeleszcząc śniegu kiść
Dała mi cichy znak, by iść

Dziś się to pewnie stanie — — —

Litwini odrzucili i drugi projekt Hymansa.

Spór polsko-litewski pójdzie znowu na Ligę Narodów.

Warszawa, 10 września.

(Telef.) (m) Litwini nie czekali nawet na termin 20 września br., wyznaczony im przez Hymansa do udzielenia odpowiedzi w sprawie nowego projektu uregulowania sporu polsko-litewskiego, lecz oświadczyli Hymansowi, że Litwa wzbrania się przyjąć jego projekt, wobec czego całe przedsięwzięcie Hymansa uważać należy za nieudałe. Spór polsko-litewski będzie zatem na nowo przedłożony Radzie Ligi Narodów, która zbada go na najbliższem swojem posiedzeniu.

GENEWA ZA DROGA DLA LIGI NARODÓW.

Warszawa, 10 września.

(Telef.) (m) Genewski korespondent „New York Herald“ donosi, że komisya budżetowa Rady Ligi Narodów zastanawia się nad opuszczeniem Genewy, gdyż pobyt w tem mieście jest dla członków Ligi nader drogi. W kołach Rady Ligi Narodów mówią o Turynie, Fontainebleau, prawdopodobnie jednak Liga jeszcze przed końcem tego roku przeniesie się do Brukseli.

Tylko chorym wolno się kąpać w państwie sowietów.

Moskwa, 10. września.

(§ E. E.) Radio. Wydano tu rozkaz, regulujący używalność wody przez mieszkańców. Kąpieli używać wolno tylko chorym, na specyalne polecenie lekarzy.

TERROR W PAŃSTWIE SOW. ROŚNIE.

Berlin, 10. września.

(Telef.) (m) Szwedzkie dzienniki donoszą z Helsingforsu, że w Petersburgu, Moskwie, Odessie i innych miastach, szerzy się straszny terror rosyjski. Dokonano masowych aresztowań. Wszędzie panuje bezgraniczna panika. Terror ten stoi w związku z wykryciem sprzysiężenia antyrewolucyjnego, do którego wmieszanych jest zgórą 50 procent urzędników sowieckich. Spiskowcy mieli połączenie z Helsingforsem i Paryżem i w najbliższych dniach mieli rozpocząć rewolucyę dla obalenia sowietów i restytucyi monarchii.

NIEGRZECZNA NOTA CZICZERINA DO PAŃSTW ENTENTY.

Moskwa, 10. września.

(PAT) W odpowiedzi na radiotelegraficzną notę Noulens'a w sprawie przyjazdu komisyi ekspertów i programu jej pracy, Cziczerin wystosował do rządów Anglii, Francyi, Włoch i Belgii notę, utrzymaną w tonie niegrzecznym, protestującą przeciwko osobie Noulens'a i odrzucającą zasadę ekspertyzy. W końcu nota zawiera gwałtowne wycieczki przeciwko Polsce i Rumunii, stawiając jako przykład dobre stosunki Rosyi z Estonią, Norwegią, Turcyą i niemieckim Czerwonym Krzyżem.

Włochy przeciw wkroczeniu Jugosławii do południ Węgier.

Wiedeń, 10 września.

(Telef.) (m) Jak donoszą dzienniki, rząd włoski jest przeciwny temu, ażeby mała ententa a zwłaszcza Jugosławia interweniowała w sporze między Austryą a Węgrami. Obawia się bowiem, że przez wystąpienie Jugosławii powstałby korytarz, któryby dokonał okrążenia Włoch przez żywioły słowiańskie. Ewentualne wkroczenie Jugosławii do zachodnich Węgier, uważałyby Włochy za casus belli.

WĘG. SPROSTOWANIE W SPRAWIE NAPADU NA KIRCHSCHLAG.

Budapeszt, 10. września.

(PAT) Wedle oficyalnych wiadomości pism urzędowych, gmina Kirchschlag została napadnięta przez 2500 regularnych żołnierzy węgierskich. Węgierska Agencya upoważniona jest oficyalną depeszą przewodniczącego komitetu międzyaliackiej komisyi gen. Ferrano, skierowaną do przedstawiciela Węgier w komisyi hr. Sigray do stwierdzenia, że w napadzie na Kirchschlag brali udział jedynie uzbrojeni mieszkańcy tejże gminy, z których wielu mieli na sobie tylko części uniformów żołnierskich. Roszczenia austryackie nie mają zatem żadnej podstawy.

Bawarya zamierza oderwać się od Rzeszy.

Wiedeń, 10 września.

(Telef.) (m) Jak podają dzienniki, socyalna demokracya bawarska projektuje oderwanie Bawaryi od Rzeszy i utworzenie osobnej republiki północnej Bawaryi.

PRASA WARSZAWSKA O PRZESILENIU.

Warszawa, 10 września.

(Telef.) (m) Prasa tutejsza omawiając dzisiaj przesilenie gabinetowe domaga się jednomyślnie silnego rządu konstytucyjnego, zaopatrzonego w szerokie pełnomocnictwa, któryby mógł w spokoju przeprowadzić przedewszystkiem sanacyę skarbu i równowagę budżetową.

DRUGIE CIĄGNIENIE LOTERYI KLASOW.

Warszawa, 10. września.

(Telef.) (m) Przy drugiem ciągnieniu piątej klasy loteryi klasowej wygrana 100 tysięcy marek padła na los nr. 71.459, wygrane po 30 tysięcy na numera 17150, 68540 i 74372.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

Sobota, 10. września, o 3.30 popoł. „Romantyczni“, Rostanda, przedstawienie dla młodzieży.

Sobota, 10. września o godz. 7.30 wiecz. „Żydówka“, gościnny występ Jana Majerskiego.

Niedziela, 11. września o godz. 3.30 popołud. „Biały mazur“.

Niedziela, 11. września o godz. 7.30 wieczór „Kobieta bez skazy“.

—o—

Repertuar Teatru Małego:

Sobota, 10. bm. „Fircyk w zalotach“, komedya Zabłockiego.

Niedziela, 11. bm. „Fircyk w zalotach“, komedya Zabłockiego.

—o—

Bagatela Lwowska. Ostatnie dwa dni rewji „No! No!“. — Od poniedziałku nowy nader urozmaicony program: 1) „Afrodyta“ żart sceniczny W. Rapackiego. 2) „Wstydliwe“ sketch wedle obrazu Reznicka. 3) „Dziecko-olbrzym“ farsa amerykańska. 4) Tańce holenderskie. 5) Romanse cygańskie. 6) Aktualności. — Bilety sprzedaje firma WP. Gabryela, ul. Legionów 3.

(r) **Niespodzianka.** Wreszcie po kilku dniach ponurych zawitało do nas słońce. Promienie jego nie grzeją już wprawdzie tak jak dawniej, lecz człowiekowi na widok wyzłoconych ulic i domów jakoś raźniej się robi na duszy. Od pogodnego, błękitnego nieba zdaje się spływać jakiś spokój i nadzieja, że sroga zima nie zstąpi jeszcze tak rychło na ziemię i można się będzie przygotować choć w części na jej przyjęcie.

Recenzyę z odegranego w Teatrze Małym „Fircyka w zalotach“ z powodu braku miejsca zmuszeni jesteśmy odłożyć do numeru najbliższego.

Z Teatru Małego. „Fircyk w zalotach“ Zabłockiego, który na premierze bardzo był serdecznie przyjęty, wypełni jeszcze tylko dwa wieczory w sobotę i w niedzielę. Nieśmiertelna komedya w stylowej oprawie scenicznej i kostyumowej dzięki umiejętnej reżyseryi Barwińskiego i wprowadzeniu w międzyakty baletu ściąga tłumnie publiczność, która z przyjemnością ogląda pogodnych bohaterów zamierzchłej przeszłości. — W poniedziałek 12 bm. premiera „Zakochanych“ świetnej francuskiej spółki Flersa i Caillaveta. Sztuka ta nie schodziła dłuższy czas z repertuaru teatru Małego w Warszawie. Obsadę stanowią świeżo pozyskani artyści p. Stefan Orzechowski, zaszczytnie znany amant komiczny krakowskiej Bagateli oraz p. Stefan Lochman z teatru poznańskiego i Władysław Konarski, również artysta sceny poznańskiej. Występują w sztuce tej dawni znajomi publiczności lwowskiej p. Łozińska, Rowińska, Kwiatkiewiczowa, Wałężanka, Romanówna i reż. Okornicki, który w lekkiej komedyi zawsze stwarza postacie pełne życia i humoru.

(—) **Podwyższenie taksy za leczenie w szpitalu.** Ministerstwo Zdrowia publicznego w porozumieniu z ministerstwem skarbu podwyższyło dotychczasową taksę dzienną za leczenie chorych w lwowskim szpitalu państwowym na I. kl. z 300 na 700, na II. kl. z 200 na 450 mk., i III. kl. ze 150 na 300 mk. Podwyższona taksa obowiązuje od 16 września br. Jeśli się weźmie pod uwagę ten fakt, że jeszcze podczas wojny w r. 1915 zupełnie wystarczała na pokrycie potrzeb szpitala ówczesna taksa na I. kl. 6 kor., na II. kl. 4 k., a na III. kl. 1.60 h. to obecna taksa daje nam dokładny obraz teraźniejszej naszej gospodarki, spowodowanej przeważnie wolnym handlem, powodującym szaloną podwyżkę cen najniezbędniejszych artykułów.

(—) **Milionowa kradzież.** Przez otwarte okno dzisiejszej nocy dostali się niewyśledzeni dotych czas sprawcy do mieszkania prof. Halbana przy ul. Mochnackiego i skradli tam znaczniejszą ilość srebra. Szkoda ponad milion marek.

—o—

Kino „Lew“ wyświetla obecnie nadzwyczajny film polski pt. „Cud nad Wisłą“. Jest to dzieło polskiego autora, Adama Zagórskiego. Potężna chwila narodu, który obronił swą wolność, swą ziemicę krwią najdzielniejszych naszych żołnie-

NADESŁANE.

KURS instrukcyjny dla komisarzy spisu ludności powiatu lwowskiego, odbędzie się dnia 16 b. m. (piątek) o godz. 10 przed poł. w sali XIV. dawnego gmachu Uniwersytetu, przy ul. Mikołaja. Druki spisowe wydawane będą w Starostwie lwowskiem począwszy od 15 b. m. 1912

rzy została tu wspaniale uchwycona i przedstawiona. Wieś i miasto, robotnik i agitator, wszystko zostało uwzględnione i powiązane interesującą nicią fabuły. W przepięknych scenach przeciąga przed oczami widzów dwór, chata dostatnia wiejska, karczma, wojsko, pole bitwy. A wszystko nasze, cudne, wielkie, szczero-polskie. W głównych rolach aktorzy polscy grają porywająco. Są i postacie generała Hallera, Witosa i Daszyńskiego. Wielkie zwycięstwo Polski nad bolszewikami. „Cud nad Wisłą" promieniuje z tego filmu. Publiczność entuzyastycznie przyjmowała wspaniałe widowisko bijąc oklaski, gdy przeciągało nasze dzielne wojsko. Drugą część ukaże się w przyszłym tygodniu.

—o—

Z PRZEDPOŁUDNIOWEJ GIEŁDY NIEOFIC.

Lwów, 10. września.

Tendencya spokojna. Z powodu soboty obrót słaby. Ceny pozostają w ramach wczorajszych.

Dolary amerykańskie 3900—3950, jedynki i dwójki 3870—3880, dolary kanadyjskie 3100—3150, 1-ki i dwójki 3070 — 3080, marki niemieckie 41·00—41.50, setki 40·00—40·20 drobne 39.50—39·60, leje 41·00—41·50, drobne 40·50—41·60, czeskie korony 41·00—41·50, drobne 40·50 do 40·60, austryackie tysiączki 2800—2850, setki 270·00—280·00, 50-koronówki 155·00 — 160·00, 20-koronówki 29·00—30·00, 10-koron. 24·00 — 25·00, 1-ki i 2-ki 1·40—1·50 f., ruble 5-setki 2·40-2·60, setki 5·80—6·00, 25-rublówki 2·20—2·60, 10-rubl. 2·00—2·20, reszta drobnych od 1·00—1·60, dumskie tysiączki 70·00—75·00, dumskie 250 rb. 40·00—42·00. karbowańce 3·60—3·80, hrywny 10·20—10·50, franki franc. 250—260, funty szterl. 12000—12500.

Złoto: 20-kor. 12000—12500, 20-frankówki 9750—9850, 20-markówki 12800—13000, funty szterlingi 12000-12200, 10-rublów. 15000—15500, dolary 3800—3900.

Srebro: Korony austr. 230—240, floreny 600—625, ruble 900—950, kopiejki 3·00—3·20, dolary amerykańskie 3000—3100, połówki i ćwiartki 2900—2950, dolary kanad. 2100—2200, drobne 2000—2020, leje 215—220.

KURS MARKI POLSKIEJ ZA GRANICĄ.

Gdańsk, 10. września.

(Telef.) (m) Markę polską notowano wczoraj 2.58 i pół do 2.57. — Przekazy na Warszawę 2.51 do 2.54 — przekazy na Poznań 2.46 do 2.49.

Berlin, 10. września.

(Telef.) (m) Markę polską notowano wczoraj 2.75 — przekazy na Warszawę 2.60 — noty Kriessa 9.

Wiedeń, 10. września.

(Telef.) (m) Marka polska 34.

Zurych, 10. września.

(Telef.) (m) Markę polską notowano wczoraj 0.13.

Kronika sportowa.

Lwów, 10. września.

Wydział spraw sędziowskich L. Z. O. P. N. komunikuje: Na posiedzeniu dnia 7. IX. b. r. zostali wyznaczeni jako sędziowie do matchów footballowych o mistrzostwo klasy C: 10. IX. Pogoń IV.—Czarni IV. — park T. Z. R. godz. 16 p. dr. Kaufman; 11. IX. Pogoń IV.—Czarni IV. — boisko Pogoni godz. 16 p. Szneider; 11. IX. Lechia III.—Ż. K. S. II. — boisko Sokoła g. 16 Fischer; 13. IX. Czarni III.—Ż. K. S. II. — park T. Z. R. g. 16 p. Dręgiewicz; 14. IX. Pogoń III.—Czarni IV. — park T. Z. R. g. 16. p. Meller; 14. IX. Pogoń IV.—Lechia III. — boisko Pogoni g. 16 p. Darski; 15. IX. Lechia III.—Ż. K. S. II. boisko Sokoła g. 16 p. T. Kuchar; 16. IX. Pogoń III.—Ż. K. S. II. boisko Pogoni godz. 16 p. Jaworski; 16. IX. Pogoń IV.—Czarni III. boisko T. Z. R. g. 16 p. Szweizer; 17. IX. Czarni IV.—Lechia III. boisko T. Z. R. g. 16 p. Jakubowski; 18. IX. Czarni IV.—Lechia III. boisko Sokoła g. 16 p. Hibel. **Delegowani sędziowie obowiązani są nadesłać w przeciągu 24 godzin pod adresem Kollegium sędziowskiego dokładne sprawozdanie, wypełniając następujące rubryki: plac sportowy, dzień zawodów, godzina, skład drużyny z podpisami kapitanów, wynik, napomniano, wykluczono, opis wypadków zaszłych w czasie zawodów, sędzia główny, sędziowie liniowi. Zestawienie drużyn musi być podpisane własnoręcznie przez każdego z kapitanów drużyn biorących udział w zawodach.**

FOOTBALL.

Lwów, 10 września.

Igrzyska sportowe Wojsk Polskich. Rozgrywane w ciągu soboty i niedzieli w Parku Sobieskiego w Warszawie główne igrzyska Wojsk Polskich pod względem sportowym i organizacyjnym pozostawiały wiele do życzenia. Wielką jednak zasługą III. odz. był sam fakt doprowadzenia ich do skutku, mimo piętrzących się na każdym kroku przeszkód. Od rana do nocy boisko roiło się od lekkoatletów, żołnierzy i wojskowych drużyn, W pięcioboju wojskowym (strzelanie, rzut granatem, walka na bagnety, marsz 6 klm., przebieg 100 metr. z przeszkodami) przy 29 zawodnikach I. miejsce zdobył st. szer. Kula, DOG. Pomorze, w pięcioboju lekkoatletycznym (100 mtr. skok w dal z rozbiegu, rzut kulą, bieg na 800 mtr., wyścig pływacki 100 mtr.), zwyciężył kadet Kochański (Bydgoszcz), w biegu rozstawnym 4×400 sztafeta DOG. Lwów (14 p. uł.) w czasie 4 m. 2 i jedna trzecia sek. (poza konkursem DOG. Warszawa 3 m. 47 i 1/3 sek.). Mistrzostwo drużyn wojskowych na rok 1921 zdobył DOG. Kraków (20 pp. bijąc w decydującem spotkaniu DOG. Warszawa 3:0 (1:0).

Cracovia II. — A. Z. S. 4:0 (2:0).
Warszawianka — K. S. 42 pp. 6:1 (2:1).
W. K. S. (Lublin) — Makkabi 3:0 (2:0).
2-ga Armia — Sokół (Wilno) 5:2 (4:2).

Z krainy Starucha.

(Od naszego sprawozdawcy).

Brzeżany, 9. września.

Przed tutejszym sądem przysięgłych odbywała się w dniach od 6—8 bm. rozprawa karna przeciw Cyrylowi Krysie i tow. o zbrodnie § 87, 152, 155, 156, 171, 173, i 174. Oskarżeni dopuścili się tych zbrodni w Słobódce Złotej, siedzibie Starucha, pełniąc tam podczas inwazyi ukraińskiej służbę milicyantów wiejskich. Sprawowali ją tak gorliwie, że czterech b. żandarmów polskich z ich winy rozstrzelano w Kupczyńcach, dużo osób pokaleczono a jeszcze więcej obrabowano. Rozprawie przysłuchiwał się Staruch. Przewodniczył radca Biliński a jako wotanci zasiedli r. Bogusiewicz i Dołżycki. Oskarżał st. prokurator z Tarnopola Szolc i prok. Sz. fran. Obronę oskarżonych objęli adwokaci: Dr. Oberlender, Dr. Zachodny i dr. Hankiewicz. Sędziom przysięgłym postawiono 42 pytań, z których oni 5 pytań zatwierdzili jednogłośnie, resztę zaś jednogłośnie zaprzeczyli. Wobec tego werdyktu zasądzono Cyryla Krysę na 3 lata ciężkiego więzienia, Iwana Mandzija tylko (§. 190, 192 i 194 u. k.) na 14 miesięcy a Michała Juzkiewicza na 15 miesięcy. Resztę sześciu oskarżonych uwolniono.

Echa pożaru teatru miejskiego w Łodzi.

Garść szczegółów. — Nieco o stratach. — O dalsze losy Teatru Łódzkiego. — Teatr będzie uruchomiony wkrótce. — Prowizoryczny budynek. — Projekt nowego gmachu.

Łódź, 9. września.

(+) W związku z pożarem Teatru Miejskiego, o którym donieśliśmy onegdaj, komunikujemy jeszcze garść szczegółów, dotyczących strat poniesionych. A więc pożar wszczął się w rekwizytorni

z przyczyny dotąd jeszcze niewyjaśnionej.

Do dnia pożaru nie było dyżurów straży ogniowej w teatrze, z powodu nieuregulowania przez b. dyrektora p. Zelwerowicza, należności za dyżury w sumie 4500 mk. Suma powyższa została wypłacona przez obecnego intendenta teatru w dniu pożaru, dzięki czemu w dniu tym straż zaczęła dyżurować.

Rekwizytornia i kostyumy były

ubezpieczone przez magistrat na sumę trzech milionów marek.

Przedmioty te zostały nabyte od poprzedniego właściciela za kilkaset tysięcy mk. Oprócz dekoracyi do dwóch sztuk, spłonęły także dekoracye do „Walki kobiet", oraz wiolonczela sekretarza teatru, wartości 300.000 mk. Wielkie straty poniosła również rekwizytorka, której

rekwizytornia spłonęła doszczętnie.

Nadmienić należy, że poza Teatrem Wielkim, Łódź nie posiada żadnego budynku teatralnego, zaopatrzonego w odpowiednie urządzenie przeciw pożarowe, jako to kurtynę żelazną itd. Zniszczony wskutek pożaru teatr pozostawiał pod tym względem również wiele do życzenia.

W sprawie przedstawień odbyła się konferencya Komisyi teatralnej. Jest nadzieja, iż w ciągu przyszłego tygodnia, będą

przedstawienia teatralne wznowione

w prowizorycznie urządzonym budynku.

Grono obywateli miasta Łodzi zwróciło się do Magistratu z projektem wyznaczenia placu pod budowę nowego teatru, której dokonaćby można wspólnem

staraniem władz komunalnych i zamożniejszych sfer miasta.

Projektodawcy złożyli na ten cel pewien fundusz. Projekt ten zatwierdzony zostanie na najbliższem posiedzeniu Rady m.

Tragedya trzech obrońców Lwowa.

Echa kradzieży w Sosnowcu.

Wykrycie sprawców kradzieży. — Szajka operowała od kilkunastu dni w mieście. — Tragedya trzech małoletnich Lwowian. — Po obronie Lwowa pospieszyli na Górny Śląsk. — Po zlikwidowaniu powstania dostali się do Sosnowca. — Na bruku. — Okradziony z butów i koszuli. — Wszyscy pod kluczem. — W towarzystwie „zawodowych" złodziei.

Sosnowiec, 9. września.

(+) W tych dniach wykryto sprawców kradzieży, popełnionej przed kilku dniami w Sosnowcu na komorze celnej.

Kradzieży dokonała szajka,

złożona z ośmiu osób. Na czele jej stał niejaki Aleksander Dudziński, od którego też odebrano maszynę do pisania. Innych przedmiotów na razie nie zdołano wykryć. Spółka ta działała na terenie Sosnowca od kilku tygodni. Aresztowanych osadzono w więzieniu sosnowieckiem. Wyszło na jaw mnóstwo kradzieży, popełnionych przez nich.

W związku z dokonanemi kradzieżami ujawniła się tragedya

trzech małoletnich Lwowian,

którzy przez cały czas nawały ukraińsko-bolszewickiej pod Lwowem brali czynny udział w obronie Lwowa, a po odparciu nawały pospieszyli z chwilą wybuchu powstania na Górny Śląsk. Po likwidacyi powstania górnośląskiego dostali się do Sosnowca, gdzie przebywali w koszarach.

Po zdemobilizowaniu oddziału, znaleźli się

na bruku.

Kilka nocy przespali na stosie kamieni przed dworcem kolejowym, jako bezdomni. Do Lwowa nie mają poco wracać, gdyż nie mają tu ani rodziny, ani domu. Jednemu z nich w dodatku ukradł w koszarach „kolega" koszulę i buty, tak że stan jego garderoby jest rzeczywiście

pożałowania godny.

Obecnie wszyscy trzej znajdują się pod kluczem.

Za trudy i poświęcenie niesione w darze dla Ojczyzny będą przebywać w „dobranem towa-

rzystwie“ w aresztach i kształcić się na „zawodowych“ obywateli kraju. Czy nie jest to prawdziwa tragedya żołnierza polskiego? Czy tak być powinno?

Dwa napady bandyckie w radomskiem.

Napad w celu rabunkowym. — Żona gospodarza ciężko pobita. — Zdobycie gotówki. — Rabunek u sąsiada. — Zawiadomienie leśniczego. — Naprzeciw rabusiów. — Ranny sołtys. — Śmierć jego spowodowana kulą „dum-dum“. — Ucieczka bandyty.

Warszawa, 9. września.

(+) Czterech uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów napadło na dom zamożnego gospodarza Jana Sajnoga, zamieszkałego we wsi Woli Soleckiej w powiecie radomskim. Zastawszy tylko żonę gospodarza, bandyci związali ją

pobili ciężko maglownicą,

przyczem żądali wydania wszystkich posiadanych pieniędzy. Poturbowana Sajnogowa wydała bandytom 12 tysięcy mk. i 10 tysięcy rubli carskich.

W czasie rabunku nadszedł Sajnog, do którego bandyci dali kilka strzałów, lecz bez skutku, gdyż napadnięty skrył się w ciemnościach.

Następnie bandyci udali się

do sąsiedniej zagrody,

należącej do gospodarza Burka, gdzie po sterroryzowaniu domowników, zrabowali 120 rubli w złocie.

W czasie pobytu bandytów u Burka obrabowany Sajnog pobiegł do leśnictwa państwowego i zawiadomił leśniczego Stanisławskiego o napadzie na swój dom i na sąsiada. Leśniczy szybko zebrał kilku chłopów i na czele z sołtysem podążyli w kierunku wskazanym przez Sajnoga.

W drodze bandyci natknęli się na zaalarmowanych chłopów. Wówczas bandyci dali do nich

kilkanaście strzałów.

Jedną z kól rewolwerowych ugodzony został w lewe udo sołtys, który po przejściu kilkunastu kroków upadł i wkrótce zmarł. Sekcya zwłok ustaliła, że

kula była zatruta i wybuchowa „dum-dum“.

Po zabójstwie bandyci nie uciekali, lecz przeciwnie, zaczęli coraz bardziej atakować zorganizowaną pomoc, lecz na skutek gęstych strzałów karabinowych, dawanych przez dzielnego leśniczego bandyci uciekli do lasu.

Biuro reklamowe „Targów Wschodnich“

Lwów, ul. św. Mikołaja 23. Telefon 525.

Warszawa, Sienkiewicza 5. Kraków, Rynek gł. 22.

Zajmuje się reklamowaniem P. T. Kupców i Przemysłowców na „Targach“ i poza niemi, w ramach budżetu reklamowego. — Rozporządza całym aparatem artystów, dekoratorów, lakierników, etc. — Przyjmuje ogłoszenia do tramwajów, dla reklamy świetlnej i fotograficznej. — Rozporządza parkanami, tarczami na latarniach, drogowskazami itp., ma do dyspozycyi najlepsze miejsca reklamowe dla P. T. Firm w mieście i na placu wystawowym. --- Wydaje na czas trwania „Targów“ oficyalny organ „Biuletyn Targów Wschodnich“ o niezrównanej sile reklamowej.

Cena ogłoszeń: strona 15.000 Mp., 1/2 strony 8.000 Mp., 1/4 strony 5 000 Mp., 1/8 strony 3.000 Mp. -- Ogłoszenia w formie artykułów, wywiadów, komunikatów etc., o 100% droższe, ogłoszenia w pierwszym dniu „Targów“ o 25% droższe.

1885

SYNDYKAT ROLNICZY

Lwów, pl. Maryacki 10.

dostarcza

Pługi i Kultywatory
Sieczkarnie
Młocarnie ręczne
Młocarnie kieratowe
Kieraty
Młynki do czyszcz. zboża
Prasy do siana i słomy

wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze. 1875

PRZETARG

na dostawę w roku gospodarczym 1921/2 na potrzeby wojska: **jarzyny twardej, h rbaty, kawy ziarnistej i surogatu, esencyi octowej 85%, mydła do mycia, prania i golenia, zapałek oraz bibułek do papierosów.**

Ustawowo ostemplowane oferty wraz z wynikami analiz na herbatę, kawę surogatową, esencyę octową i mydło, oraz próbami bibułki należy składać w zamkniętych kopertach do Komisyi Żywnościowej (Warszawa, Nalewki 4) do dnia 20 września 1921 r. godz. 15.

Przy ofercie należy przedłożyć kwit kasy Min. Spraw Wojskowych (Królewska 2) względnie Komisyi Gospodarczych Intendentur O. G. w Krakowie, Lwowie lub Poznaniu na złożone wadyum w wysokości 2% od wartości oferowanych towarów, które w razie przyjęcia będzie zatrzymane na poczet kaucyi, wrazie zaś nieprzyjęcia oferty, będzie zwrócone. 1751

M. S. Wojsk. Departament VII. Intendentury.
L. 84482/Żywn./II.

Na sezon jesienny

poleca P. T. Kupcom 1561

waselinę do skóry, czernidła do butów, pastę do obuwia, masę francuską na posadzki

Fabryka mydła, smarów i artyk. chemicznych

KOTWICA

w Krakowie, Lubomirskiego 41.

MEBLE

pierwszorzędn. jakości, własnego wyrobu

poleca 1839

SKŁAD MEBLI Jakób SEINFELD

Lwów, Sykstuska 2 (w podwórzu)

Zginął pies (legawiec)

brązowy w białe plamy.

Wabi się „Rex“. Znalazca otrzyma sowitą nagrodę u Flieserowej, Jagiellońska 11. 1893



POT i niemiłą WON

z nóg, rąk i pach znakomicie usuwa i zapobiega im powszechnie znany

„SUDORYN“

w pudełkach z sitkiem, wyrobu farmac. labor. „Apt. KOWALSKI“ w Warszawie. Sprzedaż w aptekach, składach apt. i perfumeryach. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. — Hurtowna sprzedaż. Przedstawicielstwo na Lwów i Wsch. Małopolskę f. „Ozon“. Hurtownia materyałów aptecznych: Lwów, Kołłątaja 8, również hurtowo do nabycia: Piotr Mikolasch i Ska i Apt. Związ. Wytw. Handl. Farm. 123[illegible]

Mieszkanie 5 pokoi

II: p. ul. Potockiego zamienię z dopłatą na 4 lub 3 pokojowe, komfort, parterowe, w okolicy Parku Stryjskiego lub ul. Listopada. Zgłoszenia pod „Mieszkanie“, do biura Sokołowskiego. 1909

Kilku zdolnych monterów

przyjmie natychmiast firma

„ENERGIA“

Konc. Zakład dla elektrotechniki, optyki i mechaniki, Lwów. Stanisława 6. 1910

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Bryczkę nową sprzedam. Wiadom. Murarska 44. 1901

Sypialnia orzechowa, szafa, salonka, stoliki, dywaniki, stół Bidermajer, konsola, garnitur sal., trymutka, do nabycia Sapiehy 41. 1899

Droguerye (skład apteczny) w mieście powiatowem blisko Lwowa sprzedam. Potrzebna gotówka 6 milionów Mkp. Tylko poważne listowne zgłoszenia pod „Droguerya rentowna“ do Adm. „Gaz. Wiecz.“ 1879

Dom murowany, w Krakowie, kryty dachówką, trzy pokoje, kuchnia, weranda, stajnia, wozownia, ogrodu 100 sążni, mieszkanie wolne — natychmiast do nabycia za dolary. Wiadomość: Dr. Krauze, Kraków, Floryańska 15. 1555 (373)

Młyńskie urządzenia komletne dostarcza bezzwłocznie „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 659

Kupuje powieści polskie, francuskie, niemieckie oraz księgozbiory „Lektor“ Mikołaja 23. 9010

ROZMAITE

Panie, Panowie! Kapelusze stare każdego rodzaju, przerabia na najnowsze fasony I. Krajowa Fabryka Kapeluszy Rudolfa Neuwelta, Lwów, Balonowa l. 3, 1817

Tapicerskie wszelkie roboty przyjmuje Machalski, ul. Sapiehy 41. 1898

Inżynier K. odbierze list w „Wieczornej“. Tam mój adres. Beatr. 1900

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KOMARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokola 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.